

Łódź

**CENA NUMERU
20 gr.**

Prenumeraty
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Odesz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona wczeltem

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Czwartek 23-go marca

№ 65

Po naradach w Paryżu

Wątpliwości co do paktu czterech

który godzi w Ligę Narodów

ARYZ, 22. 3.

Agencja Havasa donosi, iż prawdopodobnie w toku wczorajszych narad Daladier i Paul Boncour nie omieszkali zauważyć wobec Mac Donalda i Simona, że jeśli pakt otwarty będzie tylko dla czterech wielkich mocarstw, to doprowadzi to do podziału Europy na dwie kategorie narodów.

Pozatem, jak się zdaje, pakt ten przynosi uszczerbek prerogatywom Ligi Narodów, w które nie wszystkie państwa mają jednako prawo. Ostatni argument musiał niezadowolnie uderzyć Mac Donalda, gdyż oświadczył on dziennikarzom, iż jego inicytywa nie miała bynajmniej na celu podważania podstaw Ligi Narodów.

Należy również zastanowić się nad konsekwencjami, właściwością oraz warunkami przyznania prawa do rewizji postanowień traktatów, które zatwierdzać ma projekt. Wobec Niemiec, Austrii, Bułgarii i Węgier — tych filarów akcji rewizjonistycznej — państwa Małej Ententy i Polska będą musiały, oczywiście, zabrać głos.

Wreszcie należałoby wiedzieć, jakie nowe gwarancje bezpieczeństwa stworzone były by po przyznaniu Niemcom równości praw w dziedzinie zbrojeń. Konkluzją tedy, do jakiej doszli ministrowie angielscy i francuscy, po rozpatrzeniu złożonego charakteru i różno-

rodności nasuwających się zagadnień — jest dokładne zbadanie całokształtu sprawy przez rząd francuski. Wogóle oba rządy przeprowadzić mają niebawem szczegółową wymianę poglądów.

Uroczystość z okazji otwarcia parlamentu Rzeszy

BERLIN, 22 3

— Na zakończenie uroczystości poczdamskich odbył się wczoraj wieczorem na ulicach miasta wielki capstrzyk organizacji narodowych, które przedefilowały przed bramą Brandenburską, przy licznych udziałach ludności.

Z balkonu ministerjum spraw wewnętrznych powitał manifestantów min. Goering krótkim przemówieniem. Kanclerz Hitler oraz ministrowie Rzeszy obecni byli na przedstawieniu w operze państwowej.

Z całej Rzeszy nadeszły wiadomości o manifestacyjnych obchodach, urządzonych z okazji otwarcia parlamentu Rzeszy.

„DUCH POCZDAMU”
LONDYN, 22 3

— Cała prasa angielska opisuje wczoraj sze uroczystości otwarcia Reichstagu i mówi o duchu Poczdamu, który przyświecał tym uroczystościom.

„Times” przestrzega Niemcy przed posunięciami w polityce zagranicznej, które mogłyby doprowadzić do zakłóceń, oraz do izolacji Niemiec.

„Daily Telegraph” wskazuje, że Niemcy odrzuciły zasady demokracji i wkroczyły na drogę faszyzmu. Dziennik przestrzega przed zbyt wybujałym nacjonalizmem i wyraża wątpliwości co do umiejętności rządzenia obecne go gabinetu.

„Morning Post” podkreśla, że dzień 21 marca stanowi powrót do dawnych tradycji i zerwanie z polityką Weimaru. Pismo powołuje się na słowa Papena, który zaznaczył, że czas ponizenia Niemiec minął bezpowrotnie.

„Daily Express” i „News Chronicle” mówią o pogrzebaniu demokracji.

W OPERZE KROLLA

BERLIN, 22 3

— Gmach opery Krolla, w którym Reichstag obraduje, od południa otoczony był szeregiem kordonów policyjnych. U wejścia i wewnątrz budynku pełnią służbę agenci policji kryminalnej, którzy przeprowadzają ścisłą kontrolę wszystkich posłów. Widac również umundurowanych szturmowców. Przedstawiciele prasy u wstępu do gmachu poddawani są rewizji osobistej w poszukiwaniu broni. Wnętrze widowni przerobiono na salę posiedzeń. Przed rampą ustawiono stoły dla przydjum oraz ławy rządowe. Miejsca w parterze zarezerwowane są dla posłów. Balkon przeznaczono na trybuny dla prasy i publiczności. Łoże środkowe, naprzeciw sceny, zajęli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz goście honorowi. W loży tej zasiadł również b. kronprinz. Na tle kurtyny widnieją olbrzymich rozmiarów sztandar hitlerowski ze swastyką, którym zastąpiono pierwotnie umieszczone na tem miejscu godło Rzeszy w postaci wielkiego czarnego orła. Po obu stronach wiszą flagi o barwach czarno-biało-czerwonych.

Przeszło połowę foteli zajmują członkowie frakcji narodowo-socjalistycznej, którzy przybyli w mundurach brązowych lub czarnych. Socjaldemokraci zajęli skrajne rzędy na lewicy, szereg miejsc, przeznaczonych dla posłów socjaldemokratycznych, jest pusty. Dla komunistów miejsc żadnych nie przewidziano. Hitler wraz z innymi członkami gabinetu zasiadł na ławach poselskich.

Dziesięć ofiar katastrofy

LYON, 22-go marca. Na ulicy Marsylskiej pędzący tramwaj wpadł na przejeżdżający przez szyny autobus.

Uderzenie było tak silne, że przednia platforma tramwaju wbiła się w środek autobusu.

Dziesięć osób, jadących nim odniosło rany, w tem trzy — śmiertelne. Stan ich jest beznadziejny.

Na cześć Paderewskiego

WASZYNGTON, 22-go marca. P. ambasador Patek wydał śniadanie na cześć Ignacego Paderewskiego. W śniadaniu wzięli udział sekretarz stanu Hull, sekretarz skarbu Wooplin, podsekretarz stanu Phillips, przewodniczący komitetu spraw zagranicznych sen. Pittman i inni.

Dzisiaj wieczorem prezydent Roosevelt z małżonką wydają na cześć Paderewskiego obiad, na którym obecny będzie ambasador Patek.



Głód w Rosji.

BERLIN, 22. 3.

Związek inżynierów niemieckich, pracujących w Sowietach, nadesłał t. zw. „Komiteowi rosyjskiemu” przemysłowców niemieckich, kierującemu handlem Niemiec z Sowietami, obszernie sprawozdanie o położeniu gospodarczym w Z. S. S. R. Sprawozdanie stwierdza, że rozpoczynający się przednówek w Sowietach jest wyjątkowo ciężki. Z wyjątkiem Moskwy i Leningradu, gdzie w promieniu strefy 50 km zmagazynowano roczne zapasy żywności, by opanować sytuację aprowizacyjną w centrach decydujących, na prowincji panuje formalny głód. W Saratowie i Rostowie nad Donem zanotowano kilka mor-

derstw, dokonanych dosłownie na tle głodu. Pewien student sowiecki zamordował robotnika, który niósł otrzymany w kooperatywie robotniczej kawałek chleba. Po dokonaniu zabójstwa student zabrał chleb i aresztowany był w bursie studenckiej w chwili, kiedy wraz ze swymi kolegami spożywał skradziony chleb. W miastach prowincjonalnych o zmierzchu ulice pustoszeją, gdyż ludność w obawie przed napadami zamyka się w domach. Sprawozdanie inżynierów niemieckich w czarnych farbach maluje przesilenie gospodarcze w Sowietach i ostrzega przemysłowców niemieckich, aby nie zawierali transakcji kredytowych z Sowietami.

POPRAWA SYTUACJI W „KLIMONTOWIE”

SOSNOWIEC, 22. 3.

Wczoraj późnym wieczorem górnicy gładzący pod ziemią w kopalniach „Klimontów” i „Mortimer” wobec energicznych zarządzeń i przychylnego stanowiska wojewody kieleckiego p. Paciorkowskiego, postanowili przerwać gładówkę. Jednakże kopalni narazie nie opuszczają przyjmując jedynie pokarm i odzienię. Poza to górnicy nawiązali kontakt z nawierzchnią i żywo interesują się dalszym przebiegiem ich losów. Wojewoda p. Paciorkowski osobiście kieruje akcją mającą na celu zlikwidowanie zatargu między baronami przemysłu węglowego, z wynędzniałą, walczącą o prawo do życia rzeszą robotniczą.

Stwierdzić przytem trzeba, że stanowisko rządu było od początku po stronie górników. Natychmiast po wypowiedzeniu umowy zbiorowej w przemyśle górniczym co nastąpiło 13 lutego, min. Hubicki, Zarzycki oraz wice-minister Luch, kategorycznie wypowiadali się przeciw 15 proc. obniżce płac górniczych.

Projekt usunięcia pomnika ks. Józefa w Lipsku

LIPSK, 32-go marca. Znana z antypolskich wystąpień nacjonalistyczna „Leipziger Neuste Nachrichten” występuje z ajelem, do magającym się natychmiastowego usunięcia pomnika ks. Józefa Poniałowskiego, z jednoczesną zmianą nazwy ulicy oraz mostu jego imienia. „Narodowo myślące Niemcy nie

ścierpią bowiem dłużej uwieczniania nazwiska polskiego generała, który dla Niemiec żaden zasług nie posiadał”. Nowa ta próba zamachu na pamiątkę po ks. Józefie, którego postać dziś jeszcze w wielu domach saskich otoczana jest głęboką czcią, wywołała wśród kolonji polskiej w Lipsku wielkie oburzenie.

Zwalczanie akcji wywrotowej w Niemczech

BERLIN, 22. 3.

Rząd Rzeszy opracował dwa nowe projekty ustaw. Pierwszy w sprawie amnestji za przestępstwa, dokonane z pobudek patriotycznych w okresie ostatnich walk politycznych do dnia 21 marca rb., drugi w sprawie zwalczania akcji wywrotowej, wymierzonej przeciwko gabinetowi Rzeszy oraz popierającym

go stronnictwom i organizacjom.

Ustawy ogłoszone będą w formie dekretów prezydenta Rzeszy.

W przygotowaniu znajduje się rozporządzenie o sądach nadzwyczajnych do ścigania przestępstw przeciwko postanowieniom dekretów politycznych.

O intrygach Gorgonowej przeciw Lusi

KRAKÓW, 22. 3. (tel. od specjalnego wysłannika).

Dzisiaj rana w kuluarach sądu rozszły się pogłoski, że z Ministerstwa Sprawiedliwości nadeszło pismo do trybunału z żądaniem wyjaśnienia, co do listu ławy przysięgłych, od czytanego przez sędziego Krowickiego sądowni w poniedziałek. Jak wiadomo, jest to emanacja ławy przysięgłych z podziękowaniem za świetnie zorganizowaną wizję lokalną. Jest to prawnie niedozwolone. Ministerstwo Sprawiedliwości żąda wyjaśnień.

Wniosek obrony

Na wstępie trybunał odczytuje uchwałę mianowicie trybunał przychyliła się do wniosku obrońców, aby dwóch biegłych ekspertów geologów, zbadano w willi brzechowickiej piwnice i teren, obrońcy bowiem wysuwają wniosek, że woda do piwnicy może się dostać nie tylko z kotła, lecz także z ziemi i może to być woda podskórna. Wniosek ten został u-

względniony, z zastrzeżeniem, że tylko jeden ekspert będzie to badał.

Na salę wchodzi świadek Marja Kudelkowa, ciotka s. p. Lusi, a siostra Zarembiny. Zeznania jej są bardzo niekorzystne dla oskarżonej.

Romusia

Świadek zaczyna swą opowieść od tego że stosunki między nią a Zarembą były zupełnie zerwane. Dzieci nie odwiedziały jej, gdyż miały to zakazane przez rodziców. Lusia w roku 1929, po 4-letniej prawie przerwie przyszła do Kudelkowej, gdy ta była ciężko chora. Gdy przyszła, mówi świadek, popłakałyśmy się ze wzruszenia. Ja się jej pytam delikatnie: co słychać w domu. Lusia jednak niechętnie na to odpowiadała. „Dlaczego ty się nie uczysz” — pytam się. „Bo nauka mi ciężko idzie, i mówią, że nie jestem zdolna” — odpowiedziała Lusia. „U was jest dziecko małe w domu?” — pytam dalej.

„Tak. Mała Rumusia. Bardzo ją Kocham, o piekuję się nią, spełniam z radością przy niej wszystkie posługi”.

Intrygi Gorgonowej

Na zakończenie tej wizyty świadek zadziła Lusi, aby powiedziała ojcowi o tem, że odwiedziła świadka. W kilka dni potem Lusia przybiegła, rzuciła mi się na szyję, z radością mówiąc: „Jak to dobrze, że ciocia każe mi się przyznać”. W kilka dni potem, jak u cioci byłam, przy kolacji pani powiedziała do tatunika: Ty nawet nie wiesz, gdzie twoja córka chodzi. Była u ciotki, Zaremba odpowiedział: wiem. Strzał, skierowany przeciwko Lusi, nie dosięgnął celu. Lusia przychodziła do mnie potem często.

Była zawsze smutna, źle ubrana, myślałam początkowo, że Lusia chodzi lekko ubrana w zimie przez próżność, ale tak nie było. Pewnego dnia Lusia przybiegła do mnie zapłakana, bardzo nieszczęśliwa. „Co się stało dziecino, co się stało?” — zapytałam. „Straszna przykreść mnie spotkała. Pani powiedziała tatunikowi, że ja chodzę z chłopcami. Tatuniek uwierzył jej”. „Dla czegoś się nie broniła?” „Cóż ja mówiłam, że to nieprawda, ale tatuniek nie wierzył”.

Lusia wtenczas powiedziała, że pragnie u mnie zostać, że nie chce już wrócić do tego domu. A ja jej mówiłam: „Cierp dziecko, jak długo możesz, ojca otocz całą opieką i nie daj poznać, że cierpisz. Zostaw panią samą. Unikaj z nią kłótni i wszelkich sprzeczek. Ta pani nie jest godna tego, to jest kobieta bez wykształcenia, stojąca na niższym poziomie od nas. Jeżeli by wywoływała kłótnię, to wstań i wyjdź, a jeżeli będziesz musiał odpowiedzieć, to odpowiedz spokojnie nie podnosząc głosu”.

Szpiegowanie

Potem Lusia przybiegła uradowana, że wyjeżdża zagranicę, gdzie będzie się uczyła. Gdy była w Szwajcarii, posłałam Lusi na Boże Narodzenie opłatek, Lusia odpisała mi list, w którym strasznie dziękowała mi za to, mówiąc, że było to jedyne wspomnienie z Polski, jedyne wspomnienie z domu. Gdy Lusia powróciła do kraju, na prośby jej ojciec zaangażował dwie nauczycielki. Jedną z nich była córka mojej przyjaciółki. Od niej dowiedziałam się o stosunkach, jakie są w domu. Lusia często przychodziła do mnie i mówiła mi, że jest szpiegowana. W czerwcu 1925 r. Zaremba oddał mi dzieci na dwa miesiące, na wakacje. Mówił mi wtenczas, że chce zlikwidować stosunek z Gorgonową. Lusia o tem mówiła. Mówiła tak. „Boję się, żeby pani nie namówiła tatusia, żeby się z nią ożenił. Ale przecież tatuniek jest katolik, a nasza mama żyje i ciocia żyje i rodzina żyje. Jakby tatuniek zerwał z panią, to chciałabym żeby Romusia została przy nas”. Lusia mówiła się, że Romusia nie jest ochrzczona, i matka jest dla niej niedobra.

Ja nigdy dziecka nie wypytywałam — ciągnie świadek. — Lusia zawsze mówiła mi sama. Pewnego razu, gdy Lusia wyrażała swą troskę, żeby ojciec nie ożenił się z Gorgonową, miała powiedzieć do ciotki, że Gorgonowa mówiła: „Twoja matka i cała rodzina nic mnie nie obchodzi, a ty nie wiesz, co się z tobą stanie i co z tobą będzie”.

Rozprawa trwa.

Sprawa centrolewu w Sądzie Najwyższym 9 maja

Prezes wydziału II karnego Sądu Najwyższego, gdzie niedawno wpłynęły akta procesu H. Liebermana i innych przewodców Centrolewu wyznaczył termin rozprawy w Sądzie Najwyższym na dzień 9 maja.

Sędziowie oraz prokurator mają więc niewiele czasu na zapoznanie się z obszernym materiałem tej wielkiej sprawy, obejmującym grube tony akt.

Czy będzie rewizja traktatów?

Już się tego nie ukrywa. Pisma włoskie, angielskie, francuskie stwierdzają otwarcie, że jednym z celów paktu 4 mocarstw ma być „przyjazna” rewizja traktatów.

Rząd francuski postanowił do tego paktu przystąpić. Wbrew protestom dużej części prasy, wbrew ostrzeżeniom, że rewizja traktatów to prosta droga do wojny, pp. Daladier i Paul Boncour oświadczyli Mac Donaldowi, że Francja przyjmuje w zasadzie projekt Mussoliniego i przystępuje do czwórporozumienia. Na powzięcie tego postanowienia wpłynęła zapewne obawa, że w razie odmowy Francja pozostanie na boku, osamotniona, a trzy mocarstwa, Anglja, Włochy i Niemcy, pójdą razem. Ale czyż „osamotnienie” nie byłoby lepszym od udziału w „klubie pokoju”, który z reguły 3 głosami przeciw 1 uchwałać będzie wnioski niekorzystne, jeśli nie dla Francji, to dla jej sojuszników?

Czwórporozumienie nie będzie tworem wiecznym. Może już wkrótce podzieli los wielu innych prób „organizacji pokoju”. Na razie jednak trzeba się z niem liczyć jako z rzeczywistością. Zastrzeżenia, z jakimi do niego przystępuje Francja, są dość skromne. Wedle półurzędowego komunikatu agencji Havasa, projektowany pakt 4 mocarstw przewiduje wyraźnie prawo rewizji traktatów pokojowych z Niemcami, Austrią, Bułgarią i Węgrami, przyczem rewizja ta ma być prowadzona zgodnie z postanowieniami paktu Ligi Narodów. Druga ważna i trudna sprawa to rozbrojenie. Otóż komunikat zaznacza: — „Łatwo zrozumieć, że te dwie doniosłe zmiany, rewizja traktatów i kwestja zbrojeń, wymagają głębokiego przestudjowania tekstu projektu, zanim rząd francuski zdecyduje się zaciągnąć rzeczywiste zobowiązania w tej kwestji”.

„Przestudjowania”. Tylko tyle. Zasadniczego sprzeciwu co do rewizji granic — bo jasnym jest, że rewizja traktatów to rewizja granic — rząd francuski nie zgłasza. Jakże daleko jesteśmy od czasów, kiedyto Francja wyraźnie podkreślała, że granice są nienaruszalne!

Trwałość paktu 4 mocarstw zależy między innymi od trwałości rządów, które ten pakt zawierają. Otóż we Włoszech i Niemczech są dyktatury, w Anglii jest w niektórych kołach pewne niezadowolenie z polityki Mac Donalda, we Francji zaś opór przeciwko obecnej polityce jest silny, ale gruntownej zmiany polityki można oczekiwać dopiero wtedy, gdy błędy przez nią spowodowane staną się widoczne. Obecnie jeszcze wielu Francuzów niebezpieczeństwa „dozbraiania” Niemiec i rozzuchwalania Hitlera nie rozumie.

A zatem liczymy się z tem, że już w roku bieżącym będzie się mówić bardzo dużo i bardzo szczegółowo o rewizji granic. Byłoby dobrze, gdyby zaczęto mówić najpierw o rewizji granic obszarów kolonialnych, bo już wtedy okazałoby się, że zmienianie granic to droga do wojny. Być może, że jako jedno z pierwszych poruszone będzie zagadnienie belgijskich nabytków: Eupen i Malmedy. Któres pismo niemieckie zapowiadało, że jeszcze w 1933 musi się tam odbyć plebiscyt, u-

możliwiający ludności wypowiedzenie się za Niemcami. Ale najbardziej prawdopodobnym jest, niestety, zwrócenie się akcji rewizjonistycznej w kierunku naszego Pomorza.

Kto wie, czy wstępem do takiej akcji nie będzie próba przyłączenia Gdańska do Rzeszy. Albert Förster, przywódca hitlerowców gdańskich, bawił niedawno w Berlinie i otrzymał od Hitlera daleko idące instrukcje. Po powrocie do Gdańska zażądał w tonie kategorycznym ustąpienia prezydenta Ziehma i oddania władzy narodowym socjalistom. Ci naturalnie zabraliby się natychmiast do urzeczywistnienia idei powrotu Gdańska do Niemiec.

Hitlerowcy gdańscy natrafiają na liczne przeszkody. Nawet ich najbliżsi sojusznicy, niemiecko-narodowi, nie myślą obalać p. Ziehma, a już zupełnie nie pragną wszechwładzy bojówek pp. Förstera i Greisera. Centrowcom i socjaldemokratom tembardziej nie uśmiecha się rząd hitlerowski. Może się zatem

wytworzyć niezwykła sytuacja, że większość ludności Wolnego Miasta będzie przeciwna przyłączeniu się do Niemiec. Objawy takiej ewolucji poglądów widzimy już bardzo wyraźnie w Austrii, gdzie pod wrażeniem gwałtów hitlerowskich zapadł do „Anschlussu” bardzo ostygi.

By i w Gdańsku zrozumiano, że lepsza niezależność, niż zjednoczenie pod rządami tyrańca, trzeba, by Polska unikała wszystkiego, coby dawało hitlerowcom pozór do krzyków o „zagrożeniu” Gdańska. Ostatnio taki alarm podnieśli nacjonaliści z powodu wzmocnienia załogi Westerplatte, Alarmy zamiast się potem na triumfalne okrzyki z powodu „skutecznej obrony” Gdańska i „pierwszego zwycięstwa” rządu Hitlera na terenie międzynarodowym.

Otóż nie powinniśmy dawać hitlerowcom gdańskim okazji ani do alarmów, ani do triumfów.

Na marginesie przesilenia dolarowego

Prezydent St. Zj. pożyczka od służby hotelowej

Ostatnie wypadki w Stanach Zjedn. pozostające w związku z największym kryzysem finansowym w dziejach Nowego Świata pociągnęły ze sobą zupełnie paradoksalne skutki w życiu codziennym mas amerykańskich. Dosłownie cała hierarchja społeczna została wywrócona. Bagaci znaleźli się nagle na dole, podczas gdy ubodzy stałi się jednymi z najbogatszych.

W pierwszych dniach „wakacji bankowych” zapanował w Stanach Zjednoczonych prawdziwy chaos. Potężni do niedawna milionerzy znaleźli się nagle bez grosza w kieszeni i ukradkiem pożyczać musieli śmiesznie drobne kwoty po 5 do 10 centów od boyów hotelowych i portjerów. Tym jeszcze najłatwiej było przychodzić z pomocą swoim paonom. Zdarzył się naprzykład wypadek w jednym z najelegantszych hoteli nowojorskich, że pewien milioner ofiarował dyrektorowi hotelu 20,000 dolarów czekiem na wielki bank wzamian za pożyczkę 20 dolarów. Dyrektor odmówił, gdyż sam nie był w stanie tej kwoty wyłożyć.

Cytują między innymi wypadek Hoovera, który również znalazł się w sytuacji bez wyjścia i pożyczać musiał drobne kwoty od służby hotelowej. W dniu przekazania swej władzy Rooseveltowi otrzymał jeszcze czek tytułem pensji za cztery pierwsze dni marca. Czeku tego jego sekretarz nie zdołał już spieniężyć, to też, gdy był prezydent zamieszkał w nowojorskim hotelu Waldorf Astoria, nie był w stanie nie tylko uregulować rachunek za hotel, ale zapożyczać się musiał na utrzymanie.

W wielu zamożnych rodzinach zaproponowano służbie, aby swe zapasy gotówki oddały do wspólnego gospodarstwa. Niejednokrotnie i to nie pomogło. W niektórych domach zdołano w ten sposób zebrać zaledwie kilka dolarów.

Na ulicach miast działy się niebywałe sceny. 200 tysięcy ludzi, przybyłych do Waszyngtonu, witać nowego prezydenta nie miało za co wyjechać ze stolicy. Wszędzie w dzień można było policjantów, otoczonych cały dzień tłumem ludzi, wypytyjących przedstawicieli władzy, co robić i w jaki sposób zaopatrzyć się w artykuły codziennej potrzeby. Ludzie radzą sobie jak mogą. Zakwitł

w całej pełni handel wymienny. Pieniądze wydaje się tylko na najniezbędniejsze potrzeby. W teatrach i kinach pustki. Do zakładów fryzjerskich i „instytutów piękności” nikt nie zagląda. Taksówki jeżdżą puste.

Dopóki banki nie zostaną otwarte, cały 125-miljonowy naród żyć musi z dnia na dzień ograniczając się do najdalszych granic. Suma 5 dolarów przedstawia prawdziwy majątek. Liczna rodzina wyżyć potrafi za jedno go dolara dziennie, o czym mowy nie było jeszcze przed tygodniem. Bogaci Amerykanie, którzy niedawno podpisywali bez wahania czeki na tysiące dolarów, liczyć się muszą z każdym centem, aby mieć przynajmniej na jedzenie.

Charakterystyczną dla tych chwil, jakie przeżywa obecnie Ameryka, jest następująca historia: w dniu zamknięcia banków pewien słusarz otrzymał przez telefon polecenie, aby jaknajprędzej udał się do jednego z najbogatszych domów Waszyngtonu. Zabrał ze sobą moc narzędzi, myśląc, że chodzi o otwarcie jakiegoś skomplikowanego zamka kasy ognio-rwałej. Tymczasem dano mu do otwarcia skarbonkę. Zawierała ona sześć dolarów. „Chwała Bogu” — zawołała pani domu — będziemy mieli za co żyć przez cały tydzień.

W Waszyngtonie niektóre ambasady i poselstwa walczą z brakiem gotówki. Złożone w bankach sumy są zamrożone, a władze amerykańskie odmówiły w tym wypadku uznania przywileju eksterytorjalności. Liczne przyjęcia dyplomatyczne trzeba było odwołać.

W bardzo trudnej sytuacji znaleźli się również Amerykanie podróżujący zagranicą. O tem, żeby płacić pełny kurs za dolara, mowy nie było. W Paryżu w pierwszych dniach wymieniono dolary po najniższych kursach, przyczem niejednokrotnie dawano tylko połowę ceny. I to jeszcze turyści amerykańscy uważać się musieli za szczęśliwych, jeśli im dolary wymieniono, bo ich własne banki przyjmować ich nie chciały wzamian za walutę obcą. Sic transit gloria.. Potężny dolar stracił swoją potęgę.

SOT.



Sowiecki przemysł.

Występ brylantiarzy

W zagranicznej prasie fachowej czytamy ciekawe uwagi na temat działalności Sowie-
tów w kierunku wytworzenia rozmaitego ro-
dzaju placówek produkcji przemysłowej. Wy-
silki te są metodyczne i w wielu gałęziach
zdołały już tak wysoko postawić owe war-
sztaty produkcyjne, że konkurują one zdecy-
dowanie z produkcją europejską i amerykań-
ską. Oto przegląd ów w najpobieżniejszym
streszczeniu.

MAGNITOGORSK

Magnitogorsk ma się stać, wedle zamie-
rzeń Sowieców, największą stalownią świata.
Pracuje tu 20.000 ludzi nad budową ósmiu
wielkich pieców, z których każdy będzie wyt-
warzał 1000 tonn surowki na dobę. Buduje
się piece martinowskie, koksownie, konwerto-
ry bessemerowskie, elektrownie.

FABRYKI TRAKTORÓW

lotnieją dziś przedewszystkiem dwie wiel-
kie tego typu fabryki w (Carycynie). Każda
ma wyrabiać po 50.000 sztuk traktorów rocz-
nie. Pierwsza z nich jest już czynna. Trzecia
fabryka traktorów powstaje w Charkowie
SIELMASZTROJ.

W Rostowie nad Donem zbudowana
została olbrzymia fabryka maszyn rolniczych
Produkują plugi, brony, wozy, siewniki
wiązałki

MIASTO AZBEST

Leży ono koło Swierdłowska, przy kolei
syberyjskiej. Kopalnie tamtejsze eksploatują
bogate pokłady azbestu. W zakroju swoim
mają one stać się największymi w świecie

FABRYKA SAMOCHODÓW FORDA

Koło Niżnego Nowogrodu, powstała fa-
bryka ta i ma wytwarzać około 140.000 sztuk
aut rocznie

RUDY MANGANOWE.

W głębi gór Kaukazu w pobliżu gruzin-
skiego miasteczka Czjatury, leżą kopalnie zna-
nej na całym świecie wysmienitej rudy żelaz-
nej o wysokiej wartości manganu. Wydajność

kopaliń w Czjatury i Nokopolu na Ukrainie
wynosi 1200 tys. tonn rudy z zawartością
50 proc. manganu, gdy w Ameryce północnej
wydobyto 1.102 tys. tonn o zawartości 5—10
proc. Mn. i zaledwie 47 tys. tonn z zawarto-
ścią powyżej 35 Mn. Rząd sowiecki nie chce
ograniczyć surowca i przystąpił na miejscu
do budowy huty żelazo-manganowej, która
rozpocznie roczną produkcję 40 tys. tonn że-
lazo manganu. Przemysł Stanów Zjednoczo-
nych, największego dotychczas odbiorcy i pro-
ducenta żelazomanganu, spogląda na te po-
czyniania z wielkim niepokojem

DRZEWO

W wywozie drzewa Sowiety stanęły na
pierwszym miejscu, gniotąc Polskę, Stany Zjed-
noczone i Finlandję. Rosja zalewa swem drze-
wem rynki W Brytanji, Niemiec, Belgji, Ho-
landji i Stanów Zjednoczonych

WĘGIEL:

Zagłębia węglowe stanowią jedyną nie-
małą słabą stroną frontu gospodarczego So-
wiew

ELEKTRYFIKACJA

Rozwój elektryfikacji opiera się tutaj na
elektrowniach budowlanych z wielkim pośpie-
chem w różnych częściach kraju, i to elek-
trowniach wodnych oraz cieplnych.

Największym dziełem elektryfikacyjnym
jest „Dnieprostroj” polegającym na wykorzysta-
niu siły wodnej porohów dniewprowych.

Energia elektryczna uzyskana w Dniep-
rostopju, oddawana ma być fabrykom metalur-
gicznym, budowlanym w pobliżu oraz przesy-
łana do odległych ośrodków przemysłowych

NAFTA

Fod względem produkcji ropy stały So-
wiewy w roku ubiegłym na drugim miejscu
ustępując pierwsze Stanom Zjednoczonym

Z portów kaukaskich Czarnego morza
rozlewa się dziś ocean nafty po świecie, w
celu zdobycia walut dla planów „piatiletki”
i zniszczenia wespółzawodników.

(a) Na ulicy Nowomiejskiej dokonano
niezwykłego oszustwa, przyczem ofiarą łódz-
kich kombinatorów padła mieszkanka Łęczy-
cy, Stanisława Małocka.

Małocka przybyła do Łodzi celem doko-
nania pewnych zakupów. Na ulicy Nowomiejskiej,
przy zbiegu ulicy nad Łódką, zatrzymał ją jakiś
osobnik i zaproponował okazjone kup-
no kolczyków złotych z brylantami.

Nkaz ten przedstawiał się istotnie bardzo
imponująco, wobec czego Małocka zaintereso-
wała się. Sprzedawca twierdził, że brylanty
warte są 500 zł., i sprzedaje za 120 złotych,
albowiem nagwałt potrzebuje gotówki.

Gdy Małocka oświadczyła, że nie osią-
gda gotówki w takiej sumie, oszust opuścił
jeszcze z ceny i targu dobito za sumę 50 zł.

W chwili gdy Małocka wahała się, czy
uiszczyć należność, mając pewne wątpliwości co
do prawdziwości brylantów, na widowni zja-
wił się drugi oszust, który zgódził się kupić
brylanty za cenę 100 zł. ponieważ nie miał
pieniędzy, polecił zatrzymać się sprzedawcy,
do czasu gdy on powróci z domu z pienią-
dźmi.

W międzyczasie pierwszy oszust, zdradza-
jąc oznaki zniecierpliwienia zaproponował
Małockiej by kupiła brylanty, albowiem wąp-
pi, by nabywca powrócił

Małocka przekonana całkowicie o warto-
ści brylantów zapłaciła 50 zł. Gdy jednak
po jakimś czasie zwróciła się do jubilera, by
oszacował wartość kolczyków dowiedziała się
ku swemu przerażeniu iż kolczyki zrobione są
z blachy pozłacanej, a rzekome brylanty —
to szkiełka dobrze szlifowane, łącznie kolczy-
ki warte były około 2 zł.

Poszkodowana zwróciła się do policji,
która wdrożyła poszukiwania.

(69)

Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Miasto Düsseldorf leżało przy jednej z
głównych linii kolejowych, wiodących do Ho-
landji. Najrozsądniej więc byłoby dotrzeć do
Renu i spróbować dostać się do celu par-
statkiem, kursującym po tej rzece. Ale czas
był zasadniczym czynnikiem, który musiał
uwzględnić.

Jeżeli uda mi się opuścić Berlin jeszcze
tej nocy, to może dotrę do Dusseldorfu, za-
nim wszystkie władze otrzymają rozkaz are-
stowania człowieka, odpowiadającego wygła-
dem dostarczonemu rysopisowi. Gdybym więc
zdołał zostawić za sobą wyraźny a mylny
trop, Kuternoga możeby podążył w tym kie-
runku przed zarządzeniem ogólnego pościgu.
Zdecydowałem się zagrać tę siawkę...

Z rozkładu jazdy dowiedziałem się, że
pociąg do Dusseldorfu odchodzi z poczdams-
kiego dworca wielkiej stacji położonej w cen-
trum Berlina o 12 45 w nocy. Pozostawało mi
więc trzy kwadransy czasu do pozostawienia
wlnych poszlak i złapania pociągu.

Falszywy ślad powinien zaprowadzić ka-
kiego szpiega w zupełnie nieoczekiwanym
kierunku, ponieważ rzecz nieoczekiwana ude-
rza przedewszystkiem lotny umysł detektywa
z powołania. Zatem należało wybrać inny
cworzec niż poczdamski.

A dlaczego by nie Monachjum? Wielka
stolica, leżąca na drodze do granicy szwajcar-
skiej, stolica, której władza znana jest z opie-

szalego wykonywania urzędowych czynności.
Do Monachjum wyjeżdża się z dworca An-
haltzkiego, co zgadzało się świetnie z moim
planem, dzieliła go bowiem od poczdamskiej
stacji zaledwie kilkuminutowa odległość. Roz-
kład jazdy uświadomił mi znowu, że ekspres
do Monachjum odchodzi o 12.30. Wspaniały
zbieg okoliczności! Tak, niech będzie Mo-
nachjum.

Na szczęście miałem mnóstwo pieniędzy
Byłem na tyle ostrożny, że prosiłem Kore'go
o zmianę holenderskiej waluty na niemiecką,
co uskuteczniło... po dziwnym kursie, na-
wiasem rzekłszy! Cóż byłbym teraz robił gdy
bym miał przy sobie pieniądze Semlina?
Zapłaciłem za kawę i ruszyłem dalej.
O godzinie 12,15 wkroczyłem do hallu An-
haltzkiego dworca.

Pamiętam doskonale wybieg, którego
nauczył mnie poczciwy przewodnik w Rotter-
damie, to też zacząłem od kupienia biletu pe-
ronowego, potem rozejrzałem się za urzędni-
kiem, którego uwagę pragnąłem zwrócić na
siebie. Wkrótce spostrzegłem wspaniałe wy-
glądającego jegomościa w świetnym, niebie-
skim mundurze i czerwonej czapce na głowie
Zapewne pomocnik szefa stacji pomyślałem
sobie.

Zbliżyłem się i, uchylając kapelusz,
spytałem, kiedy odchodzi pociąg do Mana-
chjum.

— O 12,30 — odparł — ale to ekspres
mający tył o pierwszą i drugą klasę. pan be-
dzie musiał dopłacić nadwyżkę. Pociąg zwy-
czajny odchodzi dopiero o 5,49.

Wyraziłem głośno moje niezadowole-
nie.

— Co robić! Trzeba będzie jechać ek-
spressem, — rzekłem. — A czy będzie pan
laskaw pokazać mi, gdzie jest kasa?

Urzędnik skierował mnie do okienka ka-
sowego, w którym zażądałem możliwie naj-
głośniej biletu do Monachjum. Następnie uda-
łem się na peron, przyczem przedstawiłem
mój bilet woźnemu przy barjerze. Minawszy
główny peron, podszedłem ku wagonom ko-
lejki padmiejskiej, a stamtąd bocznym wy-
ściem, przy pomocy biletu peronowego wy-
szedłem na ulicę.

Zabrało mi to wszystko 15 minut czasu,
a tu nigdzie śladu dorożki. Puściłem się pe-
dem co sił w nogach i w końcu zdyszany,
zżajany dotarłem do poczdamskiego dworca.
Zegar kolejowy wskazywał właśnie 12.39.

Długi łańcuch pasażerów, złożony prze-
ważnie z urlopowanych żołnierzy, wracają-
cych do Belgji i na front, stał przed kasa-
Wojskowi otrzymywali bilety na zasadzie
przepustek. Bałem się spóźnienia jak ognia
ale właśnie ta okoliczność — brak czasu —
dała mi możność uzyskania biletu bez naj-
mniejszego zostawienia śladu za sobą.

Wysoki, brodaty rezerwista o przyjemnej
twarzy podszedł właśnie do okienka.

Spieszę się na pociąg, a już bardzo póź-
no, mój przyjacielu — rzekłem. — Możebyście
mi kupili bilet trzeciej klasy do Dusseldorfu?

— Podałem mu banknot dwudziesto markowy.
— Dobrze doskonale — odparł.

(C. d. n.)

KRONIKA

Z parafji św. Krzyża w Łodzi.

PRZODUJĄCE ŚRODKI DO PIELEGNOWANIA ZĘBÓW

O. Prowincjał Jakowski z Warszawy prowadzi będzie rekolekcje w kościele św. Krzyża.

1. W najbliższą, to jest w czwartą niedzielę Postu w dniu 26 marca, na sumie rozpoczyna się rekolekcje dla parafian Podwyższenia św. Krzyża i trwać będą przez pierwszą połowę tygodnia dla niewiast, a przez drugą połowę tygodnia dla mężczyzn. Rekolekcje te prowadzić będzie O. prowincjał książy Marjanów Ks. Jakowski, który przed parą laty dawał w tymże kościele św. Krzyża rekolekcje dla inteligencji całego naszego miasta; stąd dobrze jest znany wszystkim warstwowi katolickiej społeczności łódzkiej.

2. Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Katolickiej imienia Księdza Piotra Skargi, istniejące przy kościele świętego Krzyża, urządza w każdą niedzielę Postu odczyty religijno-społeczne w dużej sali przy ulicy Moniuszki Nr. 4 na I piętrze o godzinie 5 i pół po południu. Opłata wejściowa 20 groszy.

Odczyt w najbliższą niedzielę, to jest 26 marca, wygłosi p. Dr. Rąb na temat „Watykan a Liga Narodów”.



Miły narzeczony bogatej amerykanki.

(a) Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał w dniu wczorajszym za różnego rodzaju kradzieże 34-letni Lajb Abersztein, z zawodu fryzjer zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 45.

Abersztein poprzednio już był dwukrotnie karany za kradzieże

Z początku stycznia 1931 r. powróciła z Ameryki Helena Berlinerman, przybyła ona do Polski i rozpoczęła poszukiwać męża, albowiem była względnie bogata.

Jakoż po kilku tygodniach wzięła rytualny ślub z Majerem Spiczakiem. Małżeństwo trwało wszystkiego trzy dni, poczem Spiczak ułotnił się.

Berlinerman zamieszkała przy ul. Cegielnianej 7 W marcu 1932 r. zjawili się u Berlinermanowej Jusek Heligter (Śródmiejska) jakób Zylberberg (Mielczarskiego 7), Przybyli oni w celu zainkasowania należności z weksli brata Berlinermanowej która weksle te płaciła

Przy okazji Berlinerman zwierzyła się, że poszukuje biednego mężczyzny, na męża albowiem posiadam dość gotówki by utrzymać się.

Religter i Zylberberg przyprowadzili w kilka dni później Lajba Abersztajna Przypadł on do gustu Berlinerman. Dnia 19 marca r. ubiegłego Abersztein bawił z narzeczoną w kinie Casino, W pewnym momencie Berlinerman poczuła, że wyciągnął jej torebkę z 280 dolarami i 100 zł. Gdy zwróciła się do Aberszteina by zwrócił skradzione przedmioty ten zbiegł

W dniu 5 grudnia 1932 roku z mieszkania Noecha Rusaka, przy ul. Andrzeja 46 skradziono karakułowe futro damskie wartości 2500 zł. O kradzież podejrzewano Moszka Lewkowicza który okazał się Abersztein, operującym pod tym nazwiskiem.

Abersztein bywał u żony Rusaka, Poli która zapoznała go ze swą bratową, kojarząc małżeństwo. W dniu 5 grudnia 1932 r. odpro-

wadził on Fusakową do Kasy chorych, a następnie wrócił i wezwał służącą by udała się z dzieckiem do swej pani, która czeka w kasie chorych.

Po wyjściu służącej Abersztein skradł futro i zbiegł. Futro sprzedał Jakubowi Horeckiemu (Zawadzka 10) który nie wiedział nic o pochodzeniu futra.

W dniu 3 stycznia 1932 r. Aberszteina ujęto po dłuższych poszukiwaniach w Strykowie przyczem znaleziono przy nim 2 książki wojskowe na różne nazwiska 2 kluczyki płyn do wywawiania atramentu i t. p.

Na rozprawie w dniu wczorajszym Abersztein nie przyznał się do kradzieży pieniędzy na szkodę Berlinerman. Odnosnie futra oświadczył że „pożyczył je sobie” i dał w zastaw, by uzyskać pieniądze. Sąd po naradzie skazał 34 letniego Lajba Aberszteina na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Horycki od zarzutu paserstwa został niewinny.

Wadził on Fusakową do Kasy chorych, a następnie wrócił i wezwał służącą by udała się z dzieckiem do swej pani, która czeka w kasie chorych.

Po wyjściu służącej Abersztein skradł futro i zbiegł. Futro sprzedał Jakubowi Horeckiemu (Zawadzka 10) który nie wiedział nic o pochodzeniu futra.

W dniu 3 stycznia 1932 r. Aberszteina ujęto po dłuższych poszukiwaniach w Strykowie przyczem znaleziono przy nim 2 książki wojskowe na różne nazwiska 2 kluczyki płyn do wywawiania atramentu i t. p.

Na rozprawie w dniu wczorajszym Abersztein nie przyznał się do kradzieży pieniędzy na szkodę Berlinerman. Odnosnie futra oświadczył że „pożyczył je sobie” i dał w zastaw, by uzyskać pieniądze. Sąd po naradzie skazał 34 letniego Lajba Aberszteina na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Horycki od zarzutu paserstwa został niewinny.

Loterja państwowa

- 300.00 zł, na Nr. 37640 plus
- 20 000 zł. na Nr. 24091
- 15,000 zł. na Nr 7606
- 10,000 zł na Nr. 70212
- 5,000 zł. na N-ry 19947 28036 plus 54236
- 59118 61538 97908 105771 106879
- 2,000 zł, na Nry 1345 19851 21832 30766
- 42407 51292 65953 69377 77650 89412 98447
- 99300 plus 103041 109956 plus 111013 117639
- 117652 plus 126365 134997 137776 137802
- 1,000 zł, na Nry 177 plus 8142 8731
- 29171 plus 31547 33015 plus 33854 40087
- 43352 44255 46929 plus 48301 plus 51710
- 54950 58417 59457 61136 70455 73311 73706
- 74447 plus 76142 77199 79705 80291 82241
- plus 88727 91527 98976 106694 109772 123112
- plus 125382 128365 plus 130987 134286 134155
- 137286 plus 146253 plus

Zamknięcie lokalu związku wolnomysłiceli w Berlinie.

BERLIN, 22-go marca. Policja wczoraj zamknęła i opieczętowała dom wolnomysłiceli na Gneisenaustrasse. Dom ten jest centralną siedzibą niemieckiego Związku myśli wolnej, będącej jedną z ekspozytur międzynarodowej bezbożników.

MARZEC
23
Czwartek

KALENDARZYK
Feliksa

Pogrzeb biskupa marjawickiego

(a) W dniu wczorajszym odbył się przy licznych udziale publiczności pogrzeb biskupa marjawickiego w Łodzi, Andrzeja Marji Gołębiowskiego.

Zmarły cieszył się wielką popularnością i mirom nie tylko wśród swych wyznawców, lecz i w szerokich sferach społeczeństwa.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych, między innymi zaś wiceprezydent m. Łodzi Rapalski, Starosta Powiatowy A. Rzewski, ławnik Purlal i inni.

Na pogrzeb przybyli specjalnie do Łodzi biskupi marjawiccy Kowalski, Feldman, hr. Roztworowski, Pruchniewski i inni.

Zwłoki biskupa Gołębiowskiego pogrzebano na cmentarzu przy kościele marjawickim na ulicy Franciszkańskiej.

NA MARGINESIE.

Prez ze smutkiem.

Nieznoszę pesymistów, Wszystkoby oczerniali i wszystkoby chcieli widzieć w czarnych kolorach.

Powiadają ci zaraz tacy, że źle się dzieje, że nic się nie robi, a wszystko wali.

Może gdzieś tam indziej na szerokim świecie, ale nie u nas w Łodzi.

Łódź może posłużyć za wzór innym miastom: Ot w takiej Warszawie dużo się gada dużo projektuje, a nie robi się nic.

A w Łodzi? No proszę tylko posłuchać.

Na początku roku 1932 zaprojektowano asfaltowanie 8000 metrów jezdni., nie ma co mówić o asfaltu, ale jest zato 8000 kostek klin kierunku, a to prawie na jedno wychodzi

Co się dziesięc naszych domków drewnianych na Bałutach zawali czy Zarzewiu, to zaraz powstaje w śródmieściu kawiarnia żydowska,

Ruch na licytacjach wzrasta, a obroty weksłami protestowanemi są szalone., A ludzie krzywią się i narzekają

I nigdy nie są zadowoleni., Sportowcy i myśliwi narzekają, że sniegu niema, magistrat prosi aby go nie było wcale.,

Lekarze narzekają, że niema chorych, a ludzie chorują na zajęcie., mebli i wszyscy mają miny wielce strapione.,

Dlatego, że nie umieją wypatrywać jasnych momentów w życiu.

Bilans radosny skonstruować można sobie łatwo i ku zupełnemu zadowoleniu swemu

Są w budżetach zazwyczaj dwie rubryki ma i winien, Wypełnia się zazwyczaj najpierw tę drugą

A więc winien: ducha Panu Bogu, a ludziom przykrych rozczarowań kilka., Poszczególnych sum, ze względu na brak możliwości uregulowania, nie wymienia się wogóle

W rubryce ma: wszystkie dane z dowodu osobistego (wiek, wzrost, oczy, włosy) chro-

niczne choroby, nadzieje, humor, projekty, za miary, żonę, zobowiązania pieniężne, skrzywienie kręgosłupa itd.

Człowiek taki bilans czytający przychodzi do przekonania, że wiele rzeczy ma a nie wiele winien i nabiera pogody ducha.

Takim też Bilansem rok ubiegły zamknął mag. m, Łodzi

I może być z tego dumny. Dz. Wil.

DZIŚ STRAJK SOLIDARNOŚCI.

Narady w związkach zawodowych.

(a) Zgodnie z powziętą uchwałą plenum Zarządów, które obradowały onegdaj w radzie miejskiej, poczynione zostały odnośnie przygotowania do proklamowanego na dzień dzisiejszy strajku solidarności, którego charakter jest jedynie demonstracyjny i wyrażający jedynie sympatię dla słusznych żądań strajkujących włóknarzy.

Na skutek powyższego poszczególne związki wydały okólniki do swych członków wzywające do niepodejmowania pracy w dniu dzisiejszym.

Tak więc pracy nie podejmują wszyscy pracownicy samorządu łódzkiego, pracownicy przedsiębiorstw miejskich, gazowni, oraz robotnicy i urzędnicy różnych gałęzi przemysłu.

Z powyższego wynika, że w dniu dzisiejszym zamrzedł ma całkowicie ruch i stanąć mają wszystkie zakłady za wyjątkiem elektrowni.

Szpitala i kasa chorych będą czynne, a to z uwagi na konieczność pracy tych instytucji.

W ciągu dnia wczorajszego odbywały się również narady komisji strajkowych, na których berkach spoczywa całokształt przeprowadzenia akcji. Komisje postanowiły wezwać robotników do utrzymania porządku i nie dawania posłuchu prowokatorskim podzeptom.

Następnie w związkach szczegółowo informowali strajkujących włóknarzy o przyszłym gujającym im prawach do pomocy ze strony obywatelskiego komitetu niesienia pomocy rodzinom strajkujących włóknarzy.

Komitet ten rozplakatował w dniu wczorajszym odezwę na ulicach miasta wzywając społeczeństwo do składania ofiar.

Odezwy te oblegiwane były przez liczniejsze, które całkowicie stawały po stronie strajkujących włóknarzy.

Rozszerzenie strajku

W dniu wczorajszym komisja strajkowa otrzymała zawiadomienie, iż robotnicy fabryk pluszowych oraz różnego rodzaju chałupnicy, jak pantoflarze, filcowcy i t. d. przystąpili w celu poparcia akcji strajkowej do strajku i wystąpili pod adresem swych pracodawców z żądaniem zawarcia zbiorowej umowy.

Zebrań delegatów.

Jak nas informuje komisja strajkowa na dzień dzisiejszy godzinę 10 a rano do Domu Ludowego zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie delegatów i poborców fabrycznych Łodzi i okręgu.

Na posiedzeniu tem zdane zostaną sprawy wozdania z dotychczasowej akcji.

Drobne incydenty.

W ciągu dnia wczorajszego znotowano kilka drobniejszych incydentów, jednak do poważniejszych zaburzeń ani demonstracji nie doszło. Opornym policja sporządzała protokoły i pociągała do odpowiedzialności karnej.

Z racji uruchomienia i podjęcia pracy przez grupę robotników w fabryce Ramischa przy ulicy Ewangelickiej na ulicy tej poczęli grupować się robotnicy, którzy jednak na żądanie policji rozeszli się spokojnie.

Manifestacja strajkujących jednak poskutkowała, albowiem w godzinach popołudniowych łamistrejki nie kontynuowali już pracy.

Rozatem wszystkie inne fabryki były unieruchomione.

Sytuacja na prowincji

nie zmieniła się w ciągu dnia wczorajszego. Strajk kontynuowany był w dalszym ciągu solidarnie, a głównym punktem oparcia jest przemysł łódzki, od zawarcia umowy w którym uzależniony jest powrót robotników do pracy.

Włóknarzy.

Na dzień dzisiejszy godzinę 10 a rano zwołany został wiec strajkujących kotoniarzy w sali Resursy Rzemieślniczej przy ulicy Kilińskiego 123. Na zebraniu tem powzięte zostaną uchwały w sprawie ewentualnego podjęcia dalszych rokowań w związku z wysunięciem ostatnich propozycji przez przemysłowców kotonowych.

O godzinie 14-ej p. Wojewoda Łódzki Aleksander Hauke-Nowak przyjął delegację przedstawicieli związków zawodowych.

Przedstawiciele złożyli p. Wojewodzie uchwałę międzyzwiązkowej komisji, komunikując, iż robotnicy wszystkich gałęzi przemysłu na znak protestu przystępują w dniu dzisiejszym do jednolitego strajku solidarności, przyczem oświadczają, że o ile czynniki rządowe nie wpłyną na przemysłowców w kierunku spowodowania zawarcia zbiorowej umowy w przemyśle włókienniczym wówczas międzyzwiązkowa komisja zmuszona będzie strajk powszechny kontynuować bez określenia terminu.

W odpowiedzi na to Wojewoda Hauke-Nowak oświadczył delegacji, iż przemysłowcy poszli na pewne ustępstwa i z chwilą gdy

by robotnicy również przedłożyli konkretne propozycje i poszli na pewne odchylenia od umowy z dnia 22 października 1928 r. niezadowolone czynniki rządowe rozpoczęłyby kroki medjacyjne i doprowadziłyby do zlikwidowania zatargu.

Z tych więc względów Wojewoda Hauke-Nowak proponuje przybyłym przedstawicielom, aby propozycje te przedyskutowali i gotów jest przyjąć przedstawicieli włóknarzy w dniu dzisiejszym na nowej konferencji.

W odpowiedzi na to delegaci zakomunikowali p. Wojewodzie, iż zasadniczo propozycje wysunięte przedstawiają włókniarzom i w sprawie tej dadzą definitywną odpowiedź jednak stwierdzają, iż robotnicy przedłożyli konkretne żądania, a obecnie proszą czynniki rządowe o wywarcie nacisku na przemysłowców, w kierunku uznania słusznych żądań włóknarzy.

Konferencja trwała zgłoszą około 2 godzin.

Z powyższego wynika, że w dniu dzisiejszym strajk protestacyjny zostanie przeprowadzony.

Czy tramwaje podmiejskie staną.

Mimo, iż w konferencji międzyzwiązkowej wzięli udział przedstawiciele pracowników tramwajów podmiejskich, wobec rozbieżności zdań oraz niemożności porozumienia się wszystkich pracowników, wątpliwem jest czy strajk na tramwajach podmiejskich został przeprowadzony.

Judofobia w Rosji.

„Hajnt” podaje za dziennikiem wiedeńskim „Die neue Zeitung” sprawozdanie korespondenta moskiewskiego tego pisma o nie zwykłym wzroście nastrojów przeciwydowskich w Rosji. Korespondencja ta jest oparta na raporcie G. P. U. z 30 grudnia ub. r., złożonym władzy centralnej Sowietów.

Nienawiść do żydów objęła wszystkie koła społeczeństwa rosyjskiego:

„W miastach i na wsi, w fabrykach, biurach i urzędach, w koszarach armii czerwonej i w klubach partyjnych — wszędzie nastroj przeciwydowski wzmagają się.

Partja komunistyczna, jako taka, jest bezsilna, bo większość jej członków jest również pełna niechęci do żydów:

„Właśnie w organizacjach partji komunistycznej, szczególnie w szeregach Komsomolu (młodzież komunistyczna, przyp.), panoszą się judofobia w najdzijszy sposób. Żydów szykanują, gdzie tylko się da. Natomiast partja jest bezsilna, gdyż większość członków partyjnych bądź otwarcie, bądź w głębi duszy jest wrogo usposobiona wobec żydów. „Żyd jest winien wszystkiemu” — oto zdanie, które łączy prawie wszystkie warstwy ludności..”

Powyzsze doniesienie G. P. U. jest zilustrowane 127 szczególnie wyraźnymi faktami, z których korespondent przytacza jeden. Zwalczając nastroje przeciwydowskie nie jest już celowe. G. P. U. uważa, że

„...należy raczej skierować te nastroje przeciwydowskie przeciwko wrogom klasowym. Pod tym względem można łatwiej wykorzystać legendę, że tow. Stalin sam jest ludofobem, który chce oczyścić partję od żydów..” (Cytata z raportu G. P. U.)

Władza centralna („polit-biuro”) na posiedzeniu 3 stycznia b. r. rozpatrywała raport G. P. U. i powzięła tajną uchwałę:

„Przyjąć pod uwagę wrogi żydom na-

strój najszerzych mas i zachęcić towarzyszy partyjnych — żydów, aby nie zajmowali żadnych kierowniczych stanowisk w organizacji zarówno partyjnej, jak i państwowej..”

Korespondent dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że

„...członek kolegium G. P. U., Prokofjew otrzymał ściśle poufne po ocenie opracować projekt wykorzystania judofobji dla interesów partji komunistycznej..”

Informacje te nie są nowe. O nastrojach antyżydowskich w Rosji pisaliśmy już wielokrotnie, że źródła zarówno żydowskich, jak i innych. Ludność czeka tam tylko na sposobność, ażeby załatwić swe porachunki ze zniechęconym żydostwem.

A dr. Thon grozi Niemcom i Polsce „rewolucją”, która ma pochłonąć „endecję” i „hitlerizm”.

Podrzutek.

(a) W bramie domu przy ulicy Ceglanej 11, znaleziono podrzutka płci męskiej, liczącego około 11 dni życia.

Dziecko owinięte było w szmatki i umieszczone w niewielkiej skrzynce od gwoździ. Podrzutek przesłano do żłobka, zaś za matką policja wdrożyła poszukiwania.

Nieudane samobójstwo bezdomnej

(a) W ubikacji domu przy ulicy Okrzei 5, usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 26 letnia bezdomna i bezrobotna Aniela Sroczyńska.

Desperatkę znaleziono w stanie osłabionym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu.



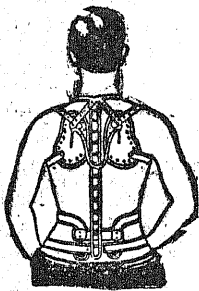
ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE F. Gretkiewicz

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na
NOWY KURS
w nowym lokalu przy
ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamenhofs) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej,
jak również warsztaty i garaże samochodowe.

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Piotrkowska 119



Sz taczne nogi, ręce, gorsety na graźlicę i
skrzywienie kręgosłupa, wszelkie apara-
raty ortopedyczne, wkładki na stopy pła-
skie podług odlewa gipsowego lekkie z
daz-aluminium.

DR. J. LUBICZ I V. SIMONOVIC
tel. 231-81.



J. Moszkowicz

Zawadzka 22 : tel. 137-30

komunikuje, iż nadeszły najnowsze modele paryskie, kostiumów i palt,

dostarczane stale przez **P. Moszkowicza** juniora

hedącego w Paryżu w ciągłym kontakcie
z najznakomitszymi domami tejże dziedziny.

Ceny niższe.

Do sprzedania

1) w Rosanowie, zdrowotnej miejscowości, przy
lesie Lućmierskim place lotniskowe z drzewami
iglastymi i bez. Teren falisto-pagórkowaty, suchy
i piaszczysty Dojazd tramwajem ozorkowskim do
przystanku Lućmierz lub Rosanów (10 minut od
tramwaju). Hipoteka w Łodzi bez długów.

2) plac 2794 lok. kw. przy ulicy Różanej w Ło-
dzi (wprost Kątnej). Wiadomość: Łódź, Południo-
wa 4, dozorca wskaże.

Najlepsza czekolada

A. PIASECKIEGO

S. A.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Przedstawienie zawieszono

TEATR KAMERALNY—Człowiek bez życia
osobistego

TEATR POPULARNY—Przedst. zawieszono

TEATR W SALI GEYERA—Siarczysta dziew-
czyzna

KINA

CASINO — Przedziwna sprawa Klary Deane

CAPITOL: -- Mężczyźni w jej życiu

MIMOZA — Odrodzenie

CZARY — I 4-ch ucikiniarów. II Krymina-
liści

GRAND-KINO — Dziewczę z gór

LUNA — Madame Butterfly

CORSO — Zungu

PAN — Głos pustyni

STYLOWY — Blond Venus

OSWIATOWY—dla doros. Jej chłopczyk
dla młodz. I Bohater puszczy II Djabelska
przełęcz

LUDOWY — Miłość bez pieniędzy

BAJKA — I Dzielni wojacy. II Znajome z ulicy

RAKIETA — Kino nieczynne

RALACE — Moja żona hochstaplerka

PRZEDWIOSNIE—Człowiek którego zabił m

SPLENDID: — Ludzie w hotelu

ADRIA — Dziwolągi

METRO —

SZTUKA — 100 metrów miłości

ZACHĘTA — W mrokach wielkiego miasta

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym
interesie zawiadomiły z wczesną redakcję o
zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 21 marca 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	174,45
	Belgia	124,80
	Holandja	360,00
	London	30,78
	Nowy Jork	8,89
	Paryż	35,09
	Praga	26,47
	Szwajcaria	172,70
	Włochy	45,95
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja
slabsza — Dolar w obrotach pozagiełdo-
wyc — 8,8 1/2 — Rubel zło-
ty 4,78 1/4 — W obrotach prywatnych: rubel
srebrny 1,36 100 kopiejek bilonu srebrnego
0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-
kowych 212,50 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	57,38
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	111,75
4 proc. poz. inwestycyjną	105,00
5 proc. poz. konwersyjna	43,75
6 proc. poz. dolarowa	58,00
1 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
1 proc. poz. kolejowa	104,00 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
3 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	42,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	39,25
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	38,50

Akcje:

Bank Polski	76,00
Lilpop	11,00
Starachowice	10,30

Dla pożyczek państwowych tendencja

utrzymana dla listów zastawnych utrzymana.
Obroty akcjami male.

Przez radio

Łódź, 23 marca 1933 r.

11.40	Przegląd prasy
11.50	Kom. meteorol. dla kom. lotniczej
11.57	Sygnal
12.05	Program na dzień bieżący
12.10	Muzyka z płyt gramofonowych
12.30	Kom. P. l. M.
12.35—14.00	21-szy koncert szkolny
15.10	Kom. Państw. Instytutu Eksportowego
15.15	Komunikat gospodarczy
15.25	Recytacja J. Bocheńskiego płyty
15.35	Balkony—letnie mieszkania
15.50	Muzyka lekka
16.25	Francuski kurs średni
16.40	Odczyt z Krakowa
17.00	Recital śpiewaczy Lore Cornel W przerwie komun. dla żegl. i ryb.
17.40	Odczyt
17.55	Program na dzień następny
18.00	Odczyt dla maturzystów (Dział Historja) „Dążenie Polski do morza Czarnego” — wygłosi profesor H. Mościcki
18.20	Wiadomości bieżące
18.25	Muzyka lekka
19.00	Rozmaitości
19.20	Kom. Przynosob. Rol.
19.30	Pras. Dz. Radj.
19.45	Omówienie koncertu z Wiednia
20.05	Transmisja z Wiednia koncert symfon.
21.45	Słuchowisko podług Bernarda Shaw'a p. t. „Pigmaljon”
22.45	Płyty gramofonowe
22.55	Komunikaty
23.00—24.00	Muzyka taneczna

Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich

z ograniczoną odpowiedzialnością
w Ł. DZI.

Rok założ. 1881 Łódź, Ewangelicka 15. Rok założ. 1881
zawiadamia niniejszem, że w dniu 24 marca 1933 r.
o godz. 6-ej po poł. odbędzie się w sali Łódzkiego To-
warzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej № 243

34 zwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1932
 - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
 - b) udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1933
3. Wybory:
 - a) czterech członków Rady Nadzorczej
 - b) jednego członka Zarządu
 - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
4. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone.

Spółdzielczy
Bank Przemysłowców Łódzkich
z ograniczoną odpowiedzialnością
w Łodzi.

Zarząd.

Na wina, miody, wódki gatunkowe i delikatesy
zastosowaliśmy ceny dostępne dla wszystkich

Prosimy odwiedzić naszą firmę!

S. JAWORSKI, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 54 TELEFON 143-76

SKLEP

Kazimiery Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Potrzebny goniec z uczciwej rodziny lat 16, zgłaszać się od 10 — 11-ej w Adm. „Prądu”.

Nasiona pierwszej jakości: rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, CE BULKI i KŁĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecują Składy

L. JASIŃSKIEGO,

prowadzone od 1870 roku w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125

Cenniki bezpłatnie.

Nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne, niezrównanej dobroci ciecz kalifornijską oraz karbolinę do wiosennego spryskiwania drzew owocowych w celu zapobieżenia przed robactwem. Raffję do szczepienia i wiązania drzew w kilku gatunkach poleca największy i najsolidniejszy skład nasion na Województwo Łódzkie

ROMAN SAURER

Łódź, ul. 11-go Listopada 19
tel. 128-19.

Cenniki bezpłatnie.

KINOTEATR

STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Ukaże się największy, trzymający w napięciu, najdoskonalszy na najwyższym poziomie stojący film p. t.

Blond Venus

W rolach głównych

Narlana Dietrich, Herbert Marschal i Cary Grand

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Następny program

„Kochaj mnie dziś”

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudnia.

Aparatura dźwiękowa: „HILIPSA”

Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.
Mroźnie dla ryb
Lód sztuczny
Krew suszono-mieloną
Maczną mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102-81

Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175-51

Chłodnie: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190-16

Pierwszorządny Zakład Krawiecki męski

JANA JUSTA

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Zawiadamia Szanownych Klientów, że wszelkie nowości na sezon wiosenno - letni nadeszły

Zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów p/g ostatnich nowości.

UWAGA: dla p. Urzędników wykonanie wszelkich zleceń na dogodnych warunkach.

Przyjmuje również asygnaty.

Szewcy.

Najtaniej uszyć skórę w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

5 cennik. detaliczna sprzedaż szelów trwałych na wodę

Czy choroby płucne są uleczalne???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu Hegmle długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Florsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

OGŁASZAJCIE SIĘ W PRADZIE.